

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego w sprawie oraz ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego, Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 16 sierpnia 2012 r. w N. przy ul. (...), ok. godz. 7.00 rano oskarżony P. M. i pokrzywdzony C. B. (1) wykonywali swe obowiązki zawodowe na terenie zakładu pracy w firmie (...). W pewnym momencie doszło pomiędzy nimi do kłótni, w następstwie której oskarżony P. M. uderzył C. B. (1) głową w twarz. W wyniku tego C. B. (1) doznał złamania poprzecznego korzeni zębów 11 oraz 21 (jedynki górnej lewej i prawej) w 1/3 okołowierzchołkowej, wymagającego usunięcia tych zębów. Tym samym P. M. spowodował u C. B. (1) naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia na okres powyżej 7 dni, ale inny niż określony w art. 156 k.k.

P. M. ma 53 lata, jest żonaty, ma średnie wykształcenie, obecnie jest zatrudniony w firmie (...) i z tego tytułu otrzymuje dochody w wysokości ok. 1 300 zł miesięcznie. W 2014 r. osiągnął dochód w wysokości 7.520,95 zł. Nie był leczony psychiatrycznie, ani odwykowo. Był karany za przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. i art. 226 § 1 k.k.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 26-26v, 64, 65, 180, 184), zeznań świadków: C. B. (1) (k. 2, 66-67, 181-182, 183), B. S. (k. 37v, 68-69, 201v-202), L. G. (k. 32, 69, 202-202v), A. D. (k. 203v-204), T. B. (k. 202v-203v), K. K. (k. 81-82), P. T. (k. 82-83), W. O. (k. 83-84), W. S. (k. 84-85), B. R. (k. 85), zaświadczenia lekarskiego (k. 3, 8), opinii lekarskiej biegłego sądowego (k. 12, 35, 183-184), karty karnej (k. 224), pisma Naczelnika Urzędu Skarbowego w M. (k. 216), faktur VAT (k. 226, 227), zawiadomienia o wysokości opłat (k. 228), umowy najmu lokalu mieszkalnego (k. 229-232).

Oskarżony P. M. przesłuchiwany na etapie postępowania przygotowawczego w dniu 15 października 2012 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu oraz wyjaśnił, że w dniu 16 sierpnia 2012 r. ok. godz. 07.15, jako pracownik firmy (...) z siedzibą w N., na terenie tego przedsiębiorstwa podstawił samochód dostawczy do załadunku towaru w okolicy warsztatu. Oskarżony stwierdził również, iż wyczuł od C. B. (1) alkohol, w wyniku czego zwrócił mu uwagę, iż będzie mógł kierować samochodem dopiero wówczas gdy oskarżony będzie miał pewność, że C. B. (1) jest trzeźwy. Zdaniem oskarżonego, słysząc te słowa, C. B. (1) bardzo się zdenerwował i zaczął wulgarnie odnosić się do oskarżonego. W ocenie oskarżonego, C. B. (1) kierując pod jego adresem wulgarnie sformułowania zaczął także nerwowo gestykulować rękami w jego kierunku. Oskarżony stwierdził ponadto, iż w pewnej chwili C. B. (1) podbiegł w jego kierunku w postawie wskazującej, iż jego zamiarem było uderzenie głową w zęby oskarżonego. Wówczas oskarżony schylił głowę w wyniku czego C. B. (1) uderzył swoimi zębami w jego głowę.

Na rozprawie w dniu 12 września 2013 r., oskarżony podtrzymał swoje wyjaśnienia składane na etapie postępowania przygotowawczego, potwierdzając okoliczności w jakich jego zdaniem doszło do zdarzenia. Oskarżony jednocześnie doprecyzował, iż jest wyższy od C. B. (1), który w chwili inkryminowanego zdarzenia chciał uderzyć go głową w twarz. Oskarżony jednak przykucał w wyniku czego C. B. (1) uderzył zębami w jego głowę. Bezpośrednio po zdarzeniu, na zarzuty C. B. (1), iż oskarżony wybił mu dwa zęby, P. M. odparł, że C. B. (1) sam sprowokował całą sytuację. Oskarżony wskazał ponadto, iż ok. godz. 16.00 na teren zakładu pracy przyjechał brat C. T. B., który jest policjantem. Następnie, już na peronie kolejowym, oskarżony ponownie rozmawiał z C. B. (1) oraz jego bratem na temat całego zdarzenia. Zdaniem oskarżonego, C. B. (1) naciskał na polubowne zakończenie sprawy, gdyż w przeciwnym wypadku, oskarżonego miały spotkać negatywne konsekwencje.

Na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2015 r., oskarżony uszczegółowił swoje poprzednie wyjaśnienia, wskazując, iż w okresie w którym doszło do zdarzenia, miał chorą nogę. W sytuacji, w której C. B. (1) podbiegł do niego chcąc zadać cios, oskarżony przeniósł ciężar ciała na nogę chorą i kucając starał się uniknąć uderzenia, w wyniku czego C. B. (1) zamiast w twarz, uderzył oskarżonego prosto w czubek głowy. Oskarżony po raz kolejny podkreślił ponadto, iż jest wyższy „o głowę” od pokrzywdzonego więc gdyby chciał go uderzyć, zadałby mu cios w czoło lub w nos.

Sąd zważył co następuje.

W będącej przedmiotem rozpoznania sprawie za bezsporne Sąd uznał okoliczności, które w sposób zgodny, a zarazem spójny i logiczny, przedstawione zostały przez oskarżonego P. M. i pokrzywdzonego C. B. (1), dotyczące opisu miejsca zdarzenia, osób biorących w nim udział, tego, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym doszło do kłótni, obrażeń ciała pokrzywdzonego. Wyjaśnienia oskarżonego i zeznania oskarżyciela posiłkowego w tym zakresie nie budzą wątpliwości i zasługują w ocenie Sądu na uznanie za wiarygodne.

Odmienne wersje przedstawione zostały natomiast w kwestii tego w jaki sposób doszło do obrażeń ciała pokrzywdzonego.

Oskarżony na etapie postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że oskarżyciel posiłkowy podbiegł w jego kierunku w postawie wskazującej, iż jego zamiarem było uderzenie głową w zęby oskarżonego. Wówczas oskarżony schylił głowę w wyniku czego C. B. (1) uderzył swoimi zębami w jego głowę. Na etapie postępowania sądowego na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2015 r. oskarżony dodatkowo podniósł, że w tym dniu miał chora nogę i przykucnął tak, że dostał zębami w czoło. Noga tak mu się ugięła, że pokrzywdzony uderzył go swoimi zębami, powodując u niego rozcięcie skóry na głowie.

Z kolei pokrzywdzony w toku procesu konsekwentnie twierdził, iż w trakcie trwającej kłótni w pewnym momencie to oskarżony podszedł w jego stronę i ze znaczną siłą uderzył głową w jego zęby, w wyniku czego doznał on obrażeń opisywanych powyżej.

Biegły M. O. wskazał, że biorąc pod uwagę wzrost obu mężczyzn, odległość w jakiej się znajdowali, kierunek działania siły, należy stwierdzić, że każda wersja daje podstawę do potwierdzenia jej przebiegu. Okoliczności jakie podał pokrzywdzony są dokładnie takie, że spełniają kryteria powstania obrażeń u pokrzywdzonego jak i rozcięcia na czole oskarżonego. W ocenie biegłego również wersja oskarżonego, z zastrzeżeniem dodatkowego potknięcia się na chorej nodze i przygięcia ciała, również daje podstawę do przyjęcia tej wersji jako prawdziwej. Biegły stwierdził, że krzywe które przy pochylaniu się zakreślają głowy pokrzywdzonego i oskarżonego, w okolicznościach przez nich podanych, są styczne i przecinają się na zębach pokrzywdzonego i na czole oskarżonego.

Sąd nie dał wiary oskarżonemu w części, w której relacjonował on dokładny przebieg samego „zwarcia” pomiędzy nim, a pokrzywdzonym. Sąd nie podziela twierdzeń przedstawianych przez oskarżonego, jakoby to C. B. (1) podjął swoistą próbę ataku względem P. M.. Należy wskazać, iż wyjaśnienia oskarżonego, poprzez niespójność oraz brak konsekwencji w przedstawianiu okoliczności pobocznych inkryminowanego zdarzenia, dają asumpt do przyjęcia tezy, iż relacja przedstawiana przez oskarżonego w toku przedmiotowego postępowania stanowi jedynie przyjętą linię jego obrony. W tym kontekście należy przede wszystkim wskazać, iż na rozprawie w dniu 12 września 2013 r., oskarżony wyjaśnił, że bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony krzyczał w jego stronę, iż oskarżony wybił mu dwa zęby, na co P. M. odpowiedział: „człowieku sam to sprowokowałeś”. Zatem jak wynika z relacji samego oskarżonego, bezpośrednio po zdarzeniu nie zanegował on w sposób kategoryczny faktu, iż uszkodził zęby pokrzywdzonego. Zasady doświadczenia życiowego wskazują bowiem, iż osoba, która nie ma sobie nic do zarzucenia, będąc jednocześnie pomawiana o spowodowanie uszczerbku na zdrowiu, w sposób kategoryczny oraz jednoznaczny odcina się od zarzutów formułowanych przez potencjalnego pokrzywdzonego. Naturalną reakcją oskarżonego w takiej sytuacji (gdyby rzeczywiście nie wyrządził on pokrzywdzonemu żadnej krzywdy, zaś całe zdarzenie miałoby miejsce jedynie z uwagi na postawę pokrzywdzonego) byłoby zaprzeczenie wszystkiemu, wskazanie że to pokrzywdzony go zaatakował a on się tylko bronił w ten sposób. Oskarżony tego typu sformułowań bezpośrednio po zdarzeniu nie wypowiedział, ograniczając się jak sam przyznał do stwierdzenia: „człowieku sam to sprowokowałeś”, które stanowiło odpowiedź oskarżonego na formułowane pod jego adresem przez pokrzywdzonego zarzuty wybicia zębów. Niewątpliwie tuż przed zdarzeniem między oskarżonym, a pokrzywdzonym doszło do kłótni, która stanowiła swoisty „punkt zapalny” i zmotywowała oskarżonego do wymierzenia pokrzywdzonemu ciosu głową w zęby. Właśnie w tym kontekście należy rozpatrywać ową „prowokację” o której mowa w wyjaśnieniach oskarżonego.

Niezależnie od powyższego, należy wskazać także na niespójność w wyjaśnieniach samego oskarżonego, która uwidoczniła się na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2015 r. W złożonych tego dnia przez oskarżonego wyjaśnieniach pojawiają się bowiem nowe elementy, o których P. M. wcześniej nie wspominał. Oskarżony wskazał bowiem, iż w okresie w którym doszło do zdarzenia, miał chorą nogę. W sytuacji, w której C. B. (1) podbiegł do niego chcąc zadać cios, oskarżony przeniósł ciężar ciała na nogę chorą i kucając starał się uniknąć uderzenia, w wyniku czego C. B. (1) zamiast w twarz, uderzył oskarżonego prosto w czubek głowy. Oskarżony podkreślił ponadto, iż jest „wyższy o głowę” od pokrzywdzonego więc gdyby chciał go uderzyć, zadałby mu cios w czoło lub w nos. Co znamienne, dopiero po upływie blisko 3 lat od zdarzenia, oskarżony wskazał, iż w okresie, w którym doszło do całej sytuacji z udziałem jego oraz pokrzywdzonego, miał chorą nogę. Oceniając tą część wypowiedzi oskarżonego, należy wyraźnie podkreślić, iż zasady doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania wskazują, iż wraz z upływem czasu w pamięci uczestników danego zdarzenia zaczynają zacierać się pewne szczegóły związane z jego przebiegiem. Oskarżony, ani na etapie postępowania przygotowawczego jeszcze w 2012 r., ani też na wcześniejszym etapie postępowania sądowego, nie wskazywał jakoby w dniu przedmiotowego zdarzenia borykał się z jakimikolwiek problemami zdrowotnymi czy też dysfunkcjami kończyn. Jeśli zdaniem oskarżonego uraz nogi miał istotny wpływ na jego zachowanie w chwili zdarzenia, powinien on wyraźnie ten fakt zasygnalizować już podczas pierwszych przesłuchań. Podniesienie wskazywanych okoliczności dopiero na końcowym etapie postępowania, prowadzi do wniosku, iż z dużą dozą rezerwy należy podchodzić do wyjaśnień składanych w tym zakresie przez P. M.. Zatem powyższa teza nie koresponduje z wcześniejszymi wyjaśnieniami oskarżonego, ale jest również sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego. Jest bowiem oczywiste, iż w przypadku ucisku, bólu lub jakiegokolwiek innej ułomności związanej z funkcjonowaniem danej kończyny, u każdego człowieka pojawia się odruch nieobciążania owej kończyny w sytuacjach skrajnych. Każdy człowiek borykający się np. z lekkim bólem nogi, podświadomie oraz intuicyjnie stara się poruszać i funkcjonować w sposób, który dla chorej kończyny stanowi jak najmniejszą dolegliwość. Gdyby zatem oskarżony rzeczywiście borykał się z problemem związanym z jedną z kończyn, w sytuacji nagłego ataku starałby się przenieść ciężar swojego ciała na nogę zdrową.

Przedstawiana przez oskarżonego wersja wydarzeń, pozostaje także w opozycji do uznanych za wiarygodne twierdzeń świadka B. S., która składając pierwsze zeznania w sprawie, jeszcze w postępowaniu przygotowawczym (w dniu 16 listopada 2012 r.), a zatem w stosunkowo niedługim czasie po zdarzeniu, wskazała, że pytała oskarżonego dlaczego to zrobił (wybił zęby pokrzywdzonemu). Oskarżony zaś odparł, iż: „nie miał zamiaru tego zrobić, ale tak wyszło”. Podobnie w świetle zeznań świadka T. B. należy odrzucić wersję zdarzenia oskarżonego. Świadek zeznał, że tego dnia oskarżony w rozmowie z nim przyznał, że uderzył pokrzywdzonego.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom pokrzywdzonego C. B. (1). Korespondują one bowiem z innymi zgromadzonymi w sprawie dowodowymi. W pierwszej kolejności, należy jednak wskazać, na fakt, iż bezpośrednio po zdarzeniu do jakiego doszło w zakładzie pracy w dniu 16 sierpnia 2012 r., pokrzywdzony zgłosił oraz opisał całe zdarzenie w sekretariacie firmy świadkowi B. S.. Powyższy fakt, znajduje potwierdzenie w zeznaniach tego świadka, która w toku postępowania przygotowawczego relacjonowała, iż pokrzywdzony pokazał jej ruszające się zęby, zaś świadek odniosła wrażenie, iż zęby te są nienaturalnie wychylone w kierunku jamy ustnej. Pokrzywdzony w toku całego postępowania przedstawiał swoje stanowisko w sposób spójny oraz konsekwentny. Z całą pewnością, zachowanie pokrzywdzonego bezpośrednio po zdarzeniu wskazuje, iż opisywane przez niego wydarzenia rzeczywiście miały miejsce. Zasady doświadczenia życiowego wskazują bowiem, iż w przypadku nieoczekiwanego, bolesnego i dość drastycznego w swych skutkach zdarzenia jakim jest wybite zębów, osoba pokrzywdzona stara się jak najszybciej zasygnalizować problem otoczeniu i podjąć natychmiastowe działanie. Właśnie tak zachował się w okolicznościach przedmiotowej sprawy pokrzywdzony, który niezwłocznie udał się do sekretariatu firmy, gdzie w sposób emocjonalny oraz wyczerpujący opisał okoliczności w jakich doznał uszczerbku na zdrowiu. Także podczas rozmowy z właścicielem firmy, pokrzywdzony spójnie przedstawił swoje stanowisko. Co więcej, bezpośrednio po zdarzeniu pokrzywdzony zaalarmował swojego brata T. B. prosząc go o przyjazd na miejsce i pomoc. Jest to naturalny odruch osoby pokrzywdzonej, która w takiej chwili stara się szukać wsparcia i pomocy u swoich najbliższych.

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom B. S., albowiem są one spójne oraz pochodzą od osoby, która nie jest bezpośrednio zaangażowana w konflikt pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzonym. Zeznania w/w osoby korespondują także z zeznaniami innych świadków, w tym przede wszystkim zeznaniami pokrzywdzonego C. B. (1). Na uwagę zasługuje fakt, że B. S. w swojej relacji stara się nie bezstronnie relacjonować fakty, które są jej wiadome. Świadek przyznała, iż nie była naocznym świadkiem przedmiotowego zdarzenia, zaś jej wiedza pochodzi z relacji pokrzywdzonego, który pokazał jej ruszające się zęby oraz opisał okoliczności w jakich doznał opisywanego uszczerbku. Co istotne, świadek nie eskaluje w swojej relacji konfliktu istniejącego między oskarżonym, a podejrzanym, starając się zachowywać niezbędny dystans zarówno do relacji pokrzywdzonego jak i do roli w całym zdarzeniu oskarżonego. Fakt, iż zeznania złożone przez świadka B. S. na etapie postępowania sądowego nie są tak szczegółowe jak jej depozycje składane na etapie postępowania przygotowawczego, jest zaś związany z naturalnym procesem zacierania się w pamięci pewnych szczegółów zdarzenia, które miało przecież miejsce blisko 4 lata temu. Powyższe nie zmienia jednak faktu, iż Sąd uznał depozycje składane przez świadka na rozprawie na wiarygodne, posiłkując się także w niezbędnym zakresie zeznaniami B. S. złożonymi w toku postępowania przygotowawczego, z których w sposób bezsprzeczny wynika, iż oskarżony zwrócił się do świadka słowami, iż: „nie miał zamiaru tego zrobić (uderzyć pokrzywdzonego), ale tak wyszło”

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka T. B.. Jego zeznania są szczegółowe, logiczne, korespondują z uznanymi za wiarygodne zeznaniami pokrzywdzonego C. B.. Należy mieć na uwadze, iż T. B. nie był naocznym świadkiem przedmiotowego zdarzenia, zaś jego wiedza na ten temat pochodzi z relacji B. S. oraz relacji pokrzywdzonego i oskarżonego.

Sąd uznał także za wiarygodne, aczkolwiek mało przydatne dla poczynienia rozważań faktycznych relewantnych dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, zeznania świadków L. G., K. K., P. T., W. O., W. S. oraz B. R.. Żaden z w/w świadków nie był naocznym obserwatorem zdarzenia. Wiedzę na temat relacji panujących pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym w ich miejscu pracy jak również wiedzę na temat przedmiotowego zdarzenia mającego miejsce w dniu 16 sierpnia 2012 r., świadkowie ci posiadali jedynie z przekazów C. B. (1) lub P. M.. Powyższe, nie zmienia jednak oceny Sądu, iż wymienione powyżej osoby starały się zachować obiektywizm oraz dystans w relacjonowaniu wydarzeń, nie posuwając się do żadnych nadinterpretacji na korzyść lub niekorzyść bezpośrednich uczestników zdarzenia.

Zdaniem Sądu, brak jest również podstaw, by kwestionować opinie lekarskie sporządzone na potrzeby niniejszego postępowania przez biegłego sądowego M. O.. Są one bowiem pełne, jasne i rzeczowe, zostały wydane przez uprawnioną osobę, dysponującą specjalistyczną wiedzą.

Nie można także odmówić wiarygodności dokumentom w postaci dokumentacji medycznej pokrzywdzonego, karty karnej, pisma Naczelnika Urzędu Skarbowego w M., faktur VAT, zawiadomienia o wysokości opłat, umowy najmu lokalu mieszkalnego, ponieważ nie budziły one wątpliwości co do swej autentyczności i wiarygodności. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Zgodnie z treścią przepisu art. 157§ 1 k.k. kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia, inny niż określony w art. 156 § 1 k.k. podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego wskazuje, iż oskarżony P. M. swoim zachowaniem wypełnił znamiona w/w przepisu powodując u pokrzywdzonego C. B. (1) naruszenie czynności ciała i rozstrój zdrowia trwające dłużej niż 7 dni, polegające na doznaniu przez C. B. (1) złamania poprzecznego korzeni zębów 11 oraz 21 (jedynki górnej lewej i prawej) w 1/3 okołowierzchołkowej, wymagającego usunięcia tych zębów. W przedmiotowej sprawie występują wszystkie przesłanki pozwalające przypisać oskarżonemu winę, a przy tym nie występuje żadna okoliczność ją wyłączająca.

Określony w art. 157 § 1 k.k. skutek musi być objęty winą umyślną sprawcy, co wymaga ustalenia, iż chciał on spowodować albo godził się ze spowodowaniem poważniejszego uszczerbku, naruszającego czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na okres dłuższy niż 7 dni. Jak podkreśla się w orzecznictwie sprawca nie musi uświadamiać sobie i chcieć, aby powodowany przez niego uszczerbek na zdrowiu trwał dłużej niż 7 dni albo nie dłużej niż 7 dni. Wystarczy,

dla przyjęcia realizacji znamion typu określonego w art. 157 § 1 k.k., że sprawca chciał albo przewidując możliwość na to się godził, że spowodowany uszczerbek na zdrowiu nie będzie lekki (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1972 r., Rw 1202/71, OSNKW 1972, nr 3, poz. 54, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 26 lutego 2002 r., II Aka 18/O2, Prok. i Pr. 2004, nr 4, poz. 21, dodatek). Można o tym wnioskować na podstawie intensywności siły fizycznej, użytych środków, umiejscowienia ciosów zadanych pokrzywdzonemu itp.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, wskazać należy, iż P. M. jest dorosłym, silnym mężczyzną, który w pełni zdawał sobie sprawę z tego, że wyprowadzenie gwałtownego ciosu głową w kierunku zębów pokrzywdzonego, najprawdopodobniej spowoduje wyraźne naruszenie ich struktury, nie wykluczając także ich całkowitego złamania. Zasady wiedzy oraz doświadczenia życiowego wskazują bowiem, iż silne uderzenie głową (lub inną częścią ciała) przez napastnika w zęby danej osoby, pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z poważnym uszkodzeniem uzębienia osoby zaatakowanej. Potwierdza to także zgromadzona dokumentacja medyczna, w tym przede wszystkim opinia lekarska biegłego sądowego, z której wynika, iż opisywane obrażenia mogły powstać w okolicznościach przedstawianych przez pokrzywdzonego. Ponadto, sam oskarżony nie kwestionował zakresu obrażeń doznanych przez C. B. (1).

Przystępując do uzasadnienia wymiaru kary, w pierwszej kolejności należy wskazać, iż Sąd zdecydował się na skorzystanie z instytucji opisanej w art. 37 a k.k. Zgodnie z brzmieniem w/w przepisu, jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę lub karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 § 1a pkt. 1, 2 lub 4. Zgodnie zaś z art. 34 § 1 a pkt. 2 k.k., kara ograniczenia wolności może polegać na obowiązku pozostawania w miejscu stałego pobytu lub w innym wyznaczonym miejscu z zastosowaniem systemu dozoru elektronicznego. Wymierzając karę oskarżonemu, Sąd dał także wyraz zaakcentowanej w art. 58 k.k. zasadzie prymatu kar wolnościowych. Jak wskazuje wymieniony powyżej przepis, jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju, kary, a przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, sąd orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Zdaniem Sądu, cele kary zostaną w przedmiotowej sprawie spełnione poprzez zastosowanie wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności polegającej na obowiązku pozostawania w miejscu stałego pobytu lub w inny wyznaczonym miejscu z zastosowaniem systemu dozoru elektronicznego (art. 34 § 1 a pkt. 2 k.k.) W ocenie Sądu proces resocjalizacyjny oskarżonego będzie przebiegał wydajniej w sytuacji, w której nie będzie on tracił kontaktu z osobami, z którymi na co dzień przebywa, a więc z najbliższym środowiskiem rodzinnym. Bez wątpienia obowiązek, o którym mowa powyżej, będzie również dyscyplinował oskarżonego, pozytywnie wpływając na wdrożenie P. M. do poszanowania porządku prawnego w przyszłości. U podstaw zastosowania w/w kary, leży także przekonanie wyrażone w literaturze, które podziela również Sąd rozpoznający przedmiotową sprawę, a mianowicie iż jednym z celów każdej kary, a więc również kary ograniczenia wolności jest potrzeba wypracowania reintegracji sprawcy ze społeczeństwem (prewencja indywidualna) i przekonanie społeczeństwa, że nie każdy przestępca powinien być z niego wykluczony (tak słusznie (...) Prawa Karnego, red. M., wyd. 2, 2016, L.).

Jako okoliczności obciążające dla oskarżonego przy wymiarze kary, Sąd przyjął fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu z oczywiście błahego powodu, rozmiar negatywnych następstw wyrządzonych popełnieniem przestępstwa, objawiających się uszczerbkiem na zdrowiu pokrzywdzonego, karalność. Jako okoliczności łagodzące dla oskarżonego, Sąd wziął po uwagę, iż kłótnia wynikła pomiędzy uczestnikami zdarzenia została zainicjowana przez pokrzywdzonego (to pokrzywdzony jako pierwszy zgłosił do oskarżonego pretensje o to, iż ten bez jego zgody oraz wiedzy podstawił do ładowania służbowy samochód dostawczy). Zdaniem Sądu, wymierzona kara jest adekwatna zarówno do stopnia społecznej szkodliwości czynu jak i stopnia winy oskarżonego oraz pozostałych okoliczności przedmiotowo – podmiotowych zaistniałego zdarzenia, szczegółowo opisanych powyżej.

Mając na uwadze, iż pokrzywdzony C. B. (1) złożył wniosek o naprawienie wyrządzonej przestępstwem szkody, zaś ściśle jej oszacowanie na obecnym etapie jest znacznie utrudnione, bowiem pokrzywdzony nie był w stanie określić, oszacować kosztu wstawienia implantów, Sąd orzekł na podstawie art. 46 § 2 k.k. nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego w kwocie 4 000 zł. Zdaniem Sądu, powyższa kwota pozwoli zrekompensować pokrzywdzonemu rozmiar doznanych dolegliwości oraz wyeliminować ich skutki. Sąd wymierzając nawiązkę w określonej wysokości, miał również na

uwadze, rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych pokrzywdzonego, ich nasilenie i czas trwania. Należy także podkreślić, iż spowodowane przez oskarżonego uszkodzenia ciała nie miały charakteru nieodwracalnego w tym sensie, iż jest możliwe pełne usunięcie skutków przestępstwa poprzez wykonanie stosownego zabiegu dentystycznego i wstawienie nowych zębów (tzw. implantów). Trzeba mieć też na uwadze okoliczności w jakich doszło do powstania tych obrażeń, a mianowicie, że wcześniej doszło do kłótni obu mężczyzn, której przyczyną było to, że pokrzywdzony miał pretensje do oskarżonego, że bez jego wiedzy zabrał kluczyki od samochodu służbowego.

Uwzględniając sytuację materialną oskarżonego, Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił go z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w wyroku.